

"Drugi List do Tymoteusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

George T, Montague SM. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Bliska jest ostateczna ofiara Pawła (2 Tm 4,6-8)

ST: Pwt 34,5-9

NT: Dz 20,24; 1 Kor 9,24-25; Flp 1,1; 2,17; Jk 1,12; 1 P 5,4; Ap 2,10

KKK: śmierć, 1013; nowe niebo i ziemia, 1042-1050

Lekcjonarz: 4,6-8.17-18: uroczystość Świętych Piotra i Pawła

[4,6] Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła.

Choć rozpoczynamy tu nową część, jest ona ściśle związana z poprzednią, jak wskazuje na to wprowadzające słowo **albowiem**.

Dlaczego zobowiązanie Tymoteusza jest dla Pawła tak pilną sprawą?

Ponieważ śmierć apostoła jest nieunikniona i jego uczeń będzie musiał dalej podążać samodzielnie. „Ja” i **moja** kontrastuje z „ty” z poprzedniego wersetu.

➤ Jak Paweł widzi swoją śmierć?

Nie ma tu złych przeczuć ani przerażenia, jest realizm inspirowany przez wiarę. Wie, że z powodu swojej wiary w Jezusa Chrystusa został uwięziony. Teraz z powodu tej samej wiary oczekuje na miecz. Dlatego opisuje swoją nieuchronną śmierć jako ofiarę.

Bez wątpienia Paweł myśli o swojej własnej krwi, która ma być wylana.

Stanął przed taką możliwością już wcześniej, gdy pisał do Filipian, używając tego samego języka ofiary z krwi (Flp 2,17), tutaj jednak, pisząc do Tymoteusza, jest pewien, że jego śmierć jest nieunikniona.

Krew Abła, która wsiąkła w ziemię, była ostatecznie ofiarą, bo wołała do Boga, by działał (Rdz 4,10). Tak samo jak jego Mistrz, Paweł widzi swoją śmierć jako ofiarę złożoną Bogu.

Tło biblijne: Co to jest ofiara z płynów?

W starożytnych rytuałach, takich jakie znajdujemy w Starym Testamencie, święty płyn – czasem olej (Rdz 28,18; 35,14; Mi 6,7), wino (nazwane „krwią winnego grona” w Syr 50,15) czy woda – był rozlewany w ofierze albo konsekracji. Dawid, ukrywając się przed Filistynami, tęsknił do wody ze swego rodzinnego Betlejem, które znajdowało się w rękach wroga. Niektórzy z jego ludzi ryzykowali życie, by nabrać trochę tej wody, ale gdy ją przynieśli Dawidowi, ten rozlał ją na ziemię jako ofiarę złożoną Panu (2 Sm 23,16-17). Idea stojąca za rozlaniem płynu, tak jak innych ofiar, jest taka, że płyn jest darem Boga i rozlanie go jest zwróceniem choćby jego części Bogu. W Starym Testamencie ofiary ze zwierząt zawierały zawsze rozlanie ich krwi, którą czasem skrapiano ołtarz.

Paweł mówi także o śmierci jako o rozłace.

Greckie słowo **analysis** oznacza w istocie rozwiązanie liny, jak to ma miejsce, gdy statek wypływa w morze.

W świeckim piśmiennictwie było ono jednak już wtedy używane jako eufemizm określający śmierć.

Być może Paweł nie myślał o pierwotnym znaczeniu tego słowa, gdy je pisał czy dyktował, ale sam wiele razy widział, jak odwiązuje się liny cumownicze od nabrzeża, gdy wyruszał z jednego brzegu ku drugiemu.

Choć Paweł pisze o swojej śmierci jako nieuchronnej, nie był pewien, kiedy ona nastąpi, później bowiem wyraża nadzieję, że Tymoteusz przybędzie do niego przed zimą (2 Tm 4,21).

[4,7] W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem.

Po zmierzeniu się z rzeczywistością, która ma nadejść, Paweł zwraca się ku przeszłości. Myśli o niej z użyciem dwu metafor, obydwu wziętych z kontekstu zawodów i obydwu przytoczonych już w poprzednich listach.

W dobrych zawodach wystąpiłem to przekład dosłownego zdania: „Stoczyłem dobrą [piękną] walkę.

Słowo „walka” (gr. **agon**) mogło w świecie hellenistycznym odnosić się do każdego zawodów. Obejmowało walkę stoczoną na publicznej arenie.

Mogła ona przybierać różne formy, był to szczególnie boks, ale także brutalne występy gladiatorów na rzymskich arenach.

Szybko została zastosowana w diatrybie (popularny chwyt literacki, w którym autor prowadzi dysputę z wyimaginowanym przeciwnikiem) jako życiowe, moralne zmagania.

Tak Plutarch mówi o zachęcie, dawanej przez byłych zawodników, „którzy ukończyli swoje życiowe zawody”, młodszym, używając tej metafory wobec starszych, którzy zagrzewają młodszych do życia w cnocie, a to dokładnie to samo, co Paweł robi tu wobec Tymoteusza.

W piśmiennictwie judaistycznym z około I wieku cierpienie żydowskich męczenników prześladowanych przez Greków porównuje się do zawodów sportowych, co jest tym trafniejsze, że cierpienie i egzekucje męczenników miały często miejsce na tej samej arenie, co owe zawody: „**Gdy był torturowany, mówił: <O zawody godne świętości, do których zostało wezwanych tak wielu braci na arenę cierpień za religię, na niej to jesteśmy niepokonani>**” (4 Mch 11,20 NRSV).

Już na początku służby Paweł mówił o swojej pracy na rzecz Ewangelii nie tylko jako o obowiązku, ale jako o **agon**, namiętnej walce.

Po swoich cierpieniach w Filipi Paweł odważnie głosił Ewangelię Tesaloniczanom „**pośród wielkiego utrapienia**” (1 Tes 2,2).

W Kol 1,28-29 Paweł mówił, że jego celem jest uczynić każdego człowieka doskonałym: „**Po to właśnie się trudzę walcząc jego mocą, która potężnie działa we mnie**”.

Gdy zapytamy, kto jest jego oponentem w tej walce, można pomyśleć, że to siły anielskie: „**Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich**” (Ef 6,12).

Jednak w 1 Kor 9,24-27 Paweł odwołuje się do samodyscypliny wymaganej w **agon** wobec siebie.

Lepiej zatem nie zawężać nadmiernie metafory, ale pozwolić jej objąć walkę ze wszystkimi przeszkodami, które napotkał Paweł w swoim życiu, zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi („**zewnątrz walki, wewnątrz obawy**”; 2 Kor 7,5).

Teraz Paweł ogląda się wstecz z pełną wdzięczności radością zwycięzcy, który oczekuje „**wieńca**” (2 Tm 4,8).

Druga metafora odnosi się do biegu.

Słowo bieg (**dromos**) było właściwie stosowane wobec biegu gwiazd, a nie do opisu zawodów (bieg koni był nazywany **hipodromem**), metaforycznie odnosiło się do przebiegu ludzkiego życia (Dz 13,25).

Paweł zastosował obraz biegu w Flp 3,12-16 do swojego pragnienia dotarcia do Chrystusa i do celu swojego niebiańskiego powołania.

Teraz, oglądając się wstecz, może powiedzieć, tak jak w Dz 20,24, że ukończył bieg, który Chrystus mu przeznaczył.

Czas perfectum czasownika „ukończyć” przywołuje wprost ostatnie słowa Jezusa na krzyżu: „**Wykonało się**” (J 19,30), w znaczeniu dopełniło się, dokonało się, w całości dobiegło końca.

Tak więc choć sugeruje ostateczne zwolnienie od trudów, jest to jednak, tak samo jak w poprzedniej metaforze **agon**, okrzyk zwycięstwa.

Co miał dokładnie na myśli Paweł, gdy mówił **wiary ustrzegłem**?

Słowo „**wiara**” (**pistis**) ma tak wiele różnych znaczeń w Biblii i nawet w pismach Pawłowych, że nie jest łatwo zdecydować, które znaczenie mu przypisać.

Paralelizm z poprzedzającymi je dwoma frazami i całościowy ton listów pasterskich może sugerować, że zachował depozyt wiary i wiernie go przekazał (2 Tm 2,2), a zatem słowo „wiara” użyte byłoby w jego obiektywnym znaczeniu.

Tego Paweł wymagał od Tymoteusza (1 Tm 6,20); w ten sposób jeszcze raz wskazywałby na swój własny przykład.

Jednakże Tymoteusz z pewnością o tym wiedział. A zatem lepiej byłoby rozumieć tę frazę w znaczeniu: „Dotrzymałem przysięgi do końca”. „Byłem wiernym moim chrzcielnym zobowiązaniom”, lub podobnie.

Odpowiadałoby to powszechnemu użyciu **pistis** w hellenistycznym świecie na oznaczenie wierności przysiędze albo wiarygodności.

Józef Flawiusz używał tego słowa na określenie wierności małżeńskiej.

Była to też najwyższa cnota żołnierza, który wiązał się świętą przysięgą (**sacramentum**) z cesarzem.

Cieszyła się tak wielkim szacunkiem w Rzymie, że wzniesiono świątynię Wiary (**Pistis**): Numa „pierwszy zbudował świątynię Wiary (...) i nauczył Rzymian jego najbardziej uroczystej przysięgi na Wiarę, którą wciąż składają”¹.

Spośród trzech oznak triumfu Paweł umieścił wierność jako zwieńczenie.

W grece jest tu piękna retoryczna ozdoba w podobieństwie brzmienia czasownika **teteleka** („ukończyłem”) i **tetereka** („ustrzegłem”).

Tak jak Jezus „**umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował**”, tak samo Paweł był wierny do końca.

¹ Plutarch

[4,8] na ostatek odłożona dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.

Ostatecznym rezultatem tego procesu nie jest śmierć Pawła, ale **wieniec sprawiedliwości**, którego apostoł oczekuje w całkowitą pewnością.

Nie mówi „Mam nadzieję, że go otrzymam” albo „Możliwe, że go otrzymam”. **Odłożono dla mnie** sugeruje, że wieniec jest niewątpliwie dla niego przygotowany.

Greckie słowo oznacza tu depozyt, który czeka, by go podjąć, albo skarb, który jest przechowywany i oczekuje wezwania.

Tak jak Paweł zachował wiarę, tak samo dla niego została zachowana nagroda.

Dziś nagradzamy zawodników medalami albo srebrnymi czy złotymi pucharami, odznaczenia wojskowe to także medale lub odznaki.

W trakcie dzisiejszych olimpiad zwycięzcy zawodnicy stoją na podium, podczas gdy odgrywany jest ich narodowy hymn i złote, srebrne i brązowe medale są wieszane na ich szyjach, natomiast w czasach hellenistycznych wszystko to zastępował wieniec. Był zrobiony z liści, ale przy większych okazjach używano do tego cenniejszych materiałów.

Dla chrześcijan wieniec stał się symbolem nagrody życia wiecznego (Jk 1,12; 1 P 5,4; Ap 2,10).

Pojęcie nagrody zakłada zasługi nagradzanego. W tym Paweł zgadza się z rabinami z I wieku.

Ale dla apostoła tą zasługą jest sprawiedliwość, która została osiągnięta przez wiarę w Chrystusa (Rz 3,22), wiarę, która w przypadku Pawła przejawiała się również w całkowitym oddaniu się aż do nieuniknionego męczeństwa.

Ponieważ Paweł był wierny, Pan nie może nie dochować wierności swojemu słowu: **„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia”** (Ap 2,10).

Podobnie jak w przypadku Jezusa niesprawiedliwość ludzkiego sądu będzie przez Boga obrócona w nagrodę życia wiecznego.

Choć doświadczenie nieuchronnego końca dotyczyło go osobiście, Paweł wie, że nie jest sam w swoim świadectwie: **nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.**

Wie też, że jego list będzie odczytany publicznie i dlatego chce zachęcić wierzących z Efezu, by trwali w wierze, którą otrzymali, bez względu na to, czy będzie to prowadziło do męczeństwa czy nie.

Wiara ta wprost wypatruje pojawienia się paruzji, objawienia się Jezusa Chrystusa, zwycięzcy śmierci. Wiara ta jest czymś więcej niż tylko wiarą w Jego przyjście, to gorąca tęsknota za nadejściem tego dnia spełnienia.

Słowo „umiłowali” ma tu znaczenie mocnego pragnienia spotkania z umiłowanym.

Od swoich wczesnych listów Paweł opisywał tę żarliwą nadzieję (1 Tes 3,13; 4,13-18; 5,23) i tutaj wyraża swoje gorące pragnienie szybkiego powrotu Jezusa – to kolejna wskazówka, by datować ten list raczej na początek I wieku niż na koniec.

Być chrześcijaninem to znaczy tęsknić do powrotu Jezusa w chwale – i żyć w jasnej nadziei na to ostateczne spełnienie.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (2 Tm 4,6-8)

Oczekiwanie Pawła na egzekucję i jego żarliwa pewność życia wiecznego znajduje odtąd odbicie w życiu setek męczenników.

Błogosławiony **Jakub Gapp**, ksiądz marianista, który wypowiadał się przeciwko Hitlerowi, został zdradzony przez parę udającą katechumenów i po procesie, w którym bronił swojej wiary, został zgilotynowany 13 sierpnia 1943 roku.

W godzinach oczekiwania na śmierć pisał do swojej rodziny: „Dziś o siódmej wieczorem pójdę do naszego ukochanego Zbawiciela, którego zawsze gorąco kochałem (...). Jestem całkiem szczęśliwy. (...) Po tak trudnej walce jestem teraz w takim punkcie mojego życia, że uważam dzisiejszy dzień za najpiękniejszy dzień mojego życia. Niech Bóg wynagrodzi wszystko, co zrobiliście dla mnie od czasu mojego dzieciństwa. (...) Jakże często myślałem o was. Nie smućcie się. Wszystko przemija, tylko niebo trwa. (...) Proszę, powiadomcie wszystkich krewnych o mojej śmierci. Zostałem skazany za zdradę. (...) Nasza matka czeka na mnie. Za kilka godzin będę z nią. Co za radość!”

Ksiądz Gapp został beatyfikowany 24 listopada 1996 roku przez **Jana Pawła II**.

Bezpieczny dom (2 Tm 4,9-18)

ST: Ps 62,12-13; Iz 53,3; Dn 6,21-24

NT: DRz 11,25; Kol 4,10.14; 1 Tm 1,20; Tt 3,12; Flm 24

KKK: rany zadane jedności, 817; apostazja, 2089

Lekcjonarz: 4,10-17b: święto św. Łukasza

[4,9-10] Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko. Demas bowiem mię opuścił, umiłowałszy ten świat, i podążył do Tesaloniki, Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji.

Ci, którzy towarzyszyli umierającemu, wiedzą, jak ważne jest dla nieuleczalnie chorego bycie otoczonym przez bliskich.

Paweł odczuwał tę samą ludzką potrzebę, którą Jezus czuł w ogrodzie Oliwnym, gdy powiedział do swoich trzech najbliższych Mu uczniów: „**Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną**” (Mt 26,38).

Grecka nadmierność wyrażenia (redundancja: „Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko”) kładzie nacisk na nadzwyczajną potrzebę.

Demas jest wymieniany jako towarzysz Pawła w jego pierwszym uwięzieniu w Rzymie (Kol 4,14; Flm 24), ale teraz, tak jak uczniowie Jezusa w ogrodzie Oliwnym, opuścił Pawła albo dlatego, że uznał, iż świeckie życie jest bardziej atrakcyjne – umiłowałszy ten świat – albo po prostu ze strachu.

Pozostali dwaj towarzysze mogli być wysłani przez Pawła, by kontynuować posługę, a nie opuścili go (byłoby to szczególnie dziwne w przypadku Tytusa, jeśli jest to ten sam Tytus, który był zaufanym uczniem Pawła i do którego napisał list).

Galacja, do której odchodzi Krescens, to przypuszczalnie rzymska prowincja w Azji, ale tak samo mogła to być Galia, która w grece była nazywana Galacją – dziś Francja.

Krescens, imię łacińskie, sugeruje, że mógł to być idealny misjonarz dla tej części cesarstwa, która w pierwszym stuleciu została całkowicie zlatynizowana.

Dalmacja odpowiada mniej więcej Chorwacji położonej nad Adriatykiem. Leżała na północ od Nikopolis, gdzie Paweł prosił Tytusa, by na zimę do niego się przyłączył (Tt 3,12).

Gdyby Tytus istotnie dotarł do Nikopolis i potem nie wrócił na Kretę, podróż do Dalmacji nie oznaczałaby dalekiej drogi do przebycia.

Wydaje się, że to najłatwiejszy plan podróży, choć nie jest niemożliwe, że Tytus towarzyszył Pawłowi albo odwiedził go w Rzymie i stamtąd udał się do Dalmacji.

[4,11] Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź ze sobą; jest mi bowiem potrzebny do posługiwania.

Łukasz, przedstawiony jako towarzysz Pawła w jego podróży do Rzymu (Dz 27,1 - 2), pojawia się w Flm 24 z Pawłem w czasie jego uwięzienia w Rzymie, a w Kol 4,14 jest opisany jako „umiłowany lekarz”.

Kanon Muratoriego dodaje, że był znawcą prawa. Jeśli tak, byłby to dodatkowy powód, dla którego Paweł, stojący w obliczu rzymskiego sądu, chciał mieć go u boku.

Jak wspomniałem na wstępie, jest wiele podobieństw w stylu między listami pasterskimi i obydwoma dziełami Łukasza, i to stanowi powód, by wierzyć, że jego ręka jest wyczuwalna w komponowaniu tych listów.

Wyrażenie: **Tylko Łukasz jest ze mną** jest zabarwione uczuciem samotności.

Czy chrześcijanie w Rzymie bali się, by nie być utożsamianymi z Pawłem, czy Paweł mówi tu tylko o swoich bliskich współpracownikach, którzy już mu nie towarzyszyli?

To drugie jest możliwe, choć równie prawdopodobne jest to, że Paweł stwierdza, iż opuścili go wszyscy, z wyjątkiem tych, o których w liście mówi przychylnie.

Sugeruje się również, że Paweł ma na myśli tych, którzy mają jakieś wpływy albo wiedzę prawniczą, których pomoc byłaby istotna w trakcie jego obrony.

W każdym razie Paweł mógł zostać opuszczony przez tych, od których miał prawo oczekiwać wsparcia (2 Tm 4,16), tak samo jak Jezus został opuszczony w godzinie swojej próby.

Paweł prosi też Tymoteusza, by zabrał ze sobą Marka albo z Efezu, albo łącząc się z nim po drodze: **Weź Marka i przyprowadź ze sobą.**

Ów Marek jest prawdopodobnie tym, który pojawia się w Dziejach Apostolskich jako towarzysz Pawła i Barnaby, swojego kuzyna, w czasie ich pierwszej podróży misyjnej (Dz 13-14). Marek opuścił ich w połowie drogi, co tak zasmuciło Pawła, że nie zabrał Marka w swoją drugą podróż (15,36-41).

Nie jest jasne, czy przydatność Marka do posługiwania oznacza, że Paweł mógłby kontynuować i rozszerzać swoją posługę w Rzymie przez Marka, czy po prostu Marek mógłby być przydatny samemu Pawłowi w jego obecnym położeniu.

Jeśli to pierwsze, to zadziwiające jest to, że Paweł, stając przed bezpośrednim zagrożeniem egzekucją, wciąż chciał energicznie wypełniać swój apostołat, pozostając uwięzionym.

[4,12] Tychika zaś posłałem do Efezu

Tychik pochodzący z Azji był jednym z siedmiu zaufanych, którzy towarzyszyli Pawłowi w zbiorce dla Kościoła w Jerozolimie (Dz 20,4). Przekazywał listy Pawła do Kolosan (kol 4,7) i do Efezjan (Ef 6,21) i być może do innych Kościołów, do których był kierowany list okólny.

Paweł powiedział, że wyśle Artemasa i Tychika, by zastąpili Tytusa na Krecie (Tt 3,12) i taki jest zapewne cel Pawła, by wysłać Tychika teraz do Efezu, żeby zastąpił Tymoteusza, gdy ten ostatni uda się do Rzymu.

Z pewnością uczeń ten był wielce szanowanym, odpowiedzialnym i kompetentnym przywódcą.

[4,13] Opończę, którą pozostawiłem w Troadzie u Karpa, zabierz po drodze, a także księgi, zwłaszcza pergaminy.

Czy Paweł był przetrzymywany w pewnego rodzaju areszcie domowym, który Dzieje Apostolskie opisują jako jego pierwsze uwięzienie w Rzymie (Dz 28,16-31), czy w gorszych warunkach, w których panowało przenikliwe zimno?

W każdym razie aresztowany zapewne w bardziej łagodnych temperaturach nie pomyślał, by przygotować się do spędzenia zimy w Rzymie.

Prosi Tymoteusza o zabranie po drodze opończy, którą zostawił w Troadzie, mieście portowym, które Paweł często odwiedzał i o którym Łukasz pisze, gdy opowiada o młodzieńcu Eutychu który wypadł z okna (16,8; 20,6-11).

Księgi (biblia) nie odnosi się do kodeksów z kartkami związanymi na marginesie, ponieważ takie kodeksy nie były rozpowszechnione, dopóki chrześcijanie nie zaczęli w ten sposób wiązać Pisma Świętego (w II i III wieku pisma Nowego Testamentu były praktycznie wszystkie wiązane w ten sposób).

Biblia były pierwotnie zwojami papirusu w odróżnieniu od skórzanych pergaminów.

Koszt pergaminu wyjaśnia, dlaczego pisano po obu stronach i dlaczego słowa nie są rozdzielone odstępami.

Biblia wzięła swoją nazwę od starożytnego miasta Biblos, tak jak słowo pergamin od miasta Pergamon, z tego właśnie słynącego².

Co zawierały owe zwoje?

² Choć greckim i łacińskim słowem oznaczającym pergamin jest membrana, związek Pergamonem utkwiał w umysłach ludzi tak jak słowo „ksero” jest dziś często używane w odniesieniu do wszystkich kopiarek. Kościół w Pergamonie jest wspomniany w Apokalipsie (Ap 2,12-17).

Z pewnością teksty Starego Testamentu, przypuszczalnie też te używane jako **testimonia**, to jest teksty, które kaznodzieje apostołscy używali, by pokazać wypełnienie się Pisma w Chrystusie.

Całkiem prawdopodobne, że zawierały także pewne wypowiedzi Jezusa i być może kopie niektórych wcześniejszych listów Pawła lub szkice jego kazań.

Paweł prosił Tymoteusza, by przyniósł mu „**księgi, zwłaszcza pergaminy**” (2 Tm 4,13).

Jeśli Paweł był bliski śmierci, dlaczego prosił o pisma do czytania? Możemy jedynie spekulować.

Być może miał nadzieję, że znajdzie czas, by kontynuować swoją posługę, choć w ograniczeniu, być może po to, by karmić duchowo samego siebie, być może jedno i drugie.

Nie mając przy sobie przyjaciół, chciał chociaż mieć pociechę w słowie Bożym.

Mój mentor w studiach nad Pawłem, ojciec Cesles Spisq, który był uwięziony razem z licznymi innymi księżmi przez nazistów w czasie drugiej wojny światowej, później powiedział swoim studentom, że miał ze sobą jedynie grecką wersję Nowego Testamentu, ale jakże wielką było to pociechę!

[4,14] Aleksander, brązownik, wyrządził mi wiele zła: Odda mu Pan według jego uczynków.

Ponieważ imię Aleksander było powszechne w czasach hellenistycznych (Mk 15,21; Dz 4,6; 19,33), nie możemy automatycznie przyjąć, że był to ów heretyk, którego Paweł ekskomunikował w 1 Tm 1,20.

Jednakże prawdopodobieństwo, że we wspólnocie chrześcijan albo ze strony jednego z jej członków (jak Aleksander w 1 Tm 1,20) doszło do zdrady lub mściwego zachowania, sugeruje list napisany do Koryntian z Rzymu około trzydziestu lat później.

Mówi on, że Paweł (i Piotr) doznali męczeństwa „z powodu zazdrości i mściwości” i w przypadku Pawła dodatkowo z powodu „sporu”³.

To sprowadziłoby na Pawła cierpienie – jak to Jezusa, który został zdradzony i odrzucony w swej męce – w podwójnym wymiarze.

W każdym razie Aleksander był zamieszany w aresztowanie Pawła albo zeznawał przeciwko niemu na pierwszym przesłuchaniu.

Greckie słowo często tłumaczone jako **wyrządził mi wiele zła** używane jest w prawniczym języku tamtych czasów jako dostarczanie dowodu, świadczenia, składania

³ Klemens Rzymski, List do Kościoła w Koryncie

zeznań. Tutaj niewątpliwie odnosi się do konkretnego oskarżenia i świadectwa przeciwko Pawłowi.

Jaka była treść oskarżenia? Nie mógł to być spór między Żydami niechrześcijanami a Żydami chrześcijanami, bo przypadki takie jak ten byłyby oddalone od Rzymian, jak to było wcześniej (Dz 18,14-16; zob. także 26,30-32).

A zatem oskarżyciele musieli jakoś wykazać, że Paweł popełnił przestępstwo przeciwko cesarstwu albo cesarzowi, które zasługiwało na karę śmierci.

Wystarczało twierdzenie, że Paweł głosi, iż Jezus jest Panem (**kyrios**), jedynym Panem, co sprawiało, że rzymscy bogowie są niczym, a także to, że cesarz nie jest bogiem.

Największą zbrodnią była zdrada, ale obraz majestatu cesarza (tzw. **majestas**) mogła również podlegać karze śmierci.

W czasach Tyberiusza (14-37 n.e.) najmniejsza obraza albo uchybienie cesarzowi stanowiło **majestas**. (Tyberiusz był cesarzem, a Piłat prokuratorem Judei, gdy Jezus został ukrzyżowany).

Paweł nie przyjmuje postawy zemsty, a nawet jeśli mógłby, wie, że „**do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan**” (Rz 12,19).

Nawet nie modli się o pomstę, jak czynił to Jeremiasz (Jr 20,12).

Paweł wie, że Bóg jest Bogiem, którego oczy są zbyt czyste, by znosić zło (Ha 1,13).

A zatem odwołuje się do psalmu: „**I Ty, Panie, jesteś łaskawy, bo Ty każdemu oddasz według jego czynów**” (Ps 62,13).

Jeśli sprawiedliwi otrzymają swoją zapłatę (2 Tm 4,8), to samo spotka złoczyńców.

Sądzenie jest pozostawione Bogu, niezależnie od tego, czy dotyczy to kary wiecznej, czy kary, której podlegają ekskomunikowani (1 Kor 5,5).

Tło biblijne: Etapy procesu Pawła

Wzmianka Pawła o jego „pierwszej obronie” (2 Tm 4,16) prowadzi nas do zastanowienia się, jakie mogły być etapy jego procesu sądowego i prawdopodobnie jego drugiego uwięzienia w Rzymie, które skończyło się egzekucją (zakładając oczywiście autentyczność 2 Tm).

Choć rzymska praktyka procesowa ewoluowała z czasem, takie były jej zasadnicze etapy:

- **Skargę (postulatio)** wnosił ktoś, kto podawał imię oskarżonego pretorowi (sędzia podlegający konsulowi i sprawujący głównie funkcje prawnicze). Skarżącym w przypadku Pawła mógł być brązownik Aleksander.

- **Wezwanie.** Jeśli skarga wydawała się uzasadniona, pretor wydawał wezwanie dla oskarżonego

- **Przesłuchanie.** Gdy oskarżony się stawił, był poddawany wstępnemu przesłuchaniu. Jego celem było uzyskanie jak najwięcej informacji i jeśli to możliwe, przyznania się do winy. Jeśli Paweł znajdował się poza Rzymem, w prowincjach, co prawdopodobne, mógł być aresztowany przez cesarską gwardię celem przesłuchania przez miejscowego urzędnika. Mogło to nastąpić w czasie, gdy „odwrócili się ode mnie wszyscy ci, którzy są w Azji, do których należą Figelos i Hermogenes” (2 Tm 1,15). Gdy nie zebrano wystarczających dowodów, by odbył się proces, sędzia mógł ogłosić **non liquet** – to znaczy nie tyle to, że oskarżony był niewinny, ile po prostu, że nie było wystarczających dowodów, by podjąć dalsze działania – sprawa była wtedy odrzucana.

- **Skarga na piśmie.** W innym razie – i taki musiał być przypadek Pawła – sędzia mógł zażądać przedstawienia skargi na piśmie i podpisania jej przez oskarżyciela znanego jako **subscriptor**. Pierwsza rozprawa normalnie odbywała się przed pretorem, który reprezentował cesarza, jeśli jednak poszukiwano większej liczby dowodów, tłumaczyłoby to zwłokę, która pozwoliła Pawłowi pisać do Tymoteusza i przynaglać go, by przybył „**przed zimą**” (4,21). Nie wiemy, w którym etapie w proces był wciągnięty sam Neron. Biorąc pod uwagę maniackalny rodzaj sprawowania władzy przez Nerona, jego deklarację, że wyznawanie chrześcijaństwa jest przestępstwem, jego makabryczną radość z czynienia z chrześcijan spektaklu (uczynił z nich pochodnie w swoich ogrodach) oraz fakt, że miał w swoich rękach ważnego przywódcę ruchu chrześcijańskiego, mamy wszelkie powody, by podejrzewać, że Neron sam przewodniczył rozprawie, jeśli nie był obecny już na wcześniejszych etapach procesu.

- **Proces.** Sam proces to ogłoszenie aktu oskarżenia (to mógł uczynić Aleksander, 4,14), mowa obrończa i przedstawienie dowodów, czy to zeznać ustnych, czy dokumentów, czy też powołanych świadków.

- **Werdykt.** Wydawany przez przewodniczącego w procesie pretora lub przez cesarza osobiście.

- **Wyrok.** Po wydaniu werdyktu skazującego ogłaszano wyrok i był on zwykle wykonywany natychmiast. W przypadku Pawła oznaczało to egzekucję.

[4,15] I ty się go strzeż, albowiem sprzeciwiał się bardzo naszym słowom

Tymoteusz nie jest wolny od niebezpieczeństwa, jakie stwarza Aleksander. **Sprzeciwiał się bardzo naszym słowom.** A zatem Aleksander mógł sprzeciwiać się nie tyle głoszeniu Pawła, ile słowom obrony składanym przez apostoła w czasie przesłuchania.

[4,16] W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone!

W pierwszej obronie został opuszczony przez wszystkich. Z pewnością w tamtym czasie związek z Pawłem oznaczał aresztowanie, a niebezpieczeństwo połączenia z Pawłem sprowadzało każdego jego współtowarzysza do roli kandydata do egzekucji.

Paweł doświadcza tego, co Jezus doświadczył w ogrodzie Oliwnym: „**Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli**” (Mk 14,50).

Jednakże tak jak Jezus, który prosił, by Ojciec wybaczył jego wrogom (Łk 23,34) i jak Szczepan, którego śmierci Paweł był świadkiem (Dz 7,58-60), apostoł modli się: **niech im to nie będzie policzone!**

Czy Paweł myślał o modlitwie Szczepana, gdy wznosił swoją?

Albo, jeśli autorem listu jest Łukasz, czy jest tu zamierzone nawiązanie do modlitwy męczennika, którą zapisał w Dziejach Apostolskich?

W każdym razie jest różnica między oczekiwaniem Bożej sprawiedliwości wobec złośliwego ataku Aleksandra (2 Tm 4,14) a modlitwą o miłosierdzie dla tych uczniów, którzy ze słabości i strachu opuścili Pawła mierzącego się z oskarżeniem w pojedynkę.

[4,17] Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, aby się przeze mnie dopełniło głoszenie [Ewangelii] i aby wszystkie narody [je] posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa.

Brak świadectwa na rzecz Pawła mógł pogorszyć jego sytuację, ale był ktoś, kto stanął po jego stronie.

Pan – który obiecał, że będzie ze swoimi uczniami, wspierając ich mądrością w obronie przed sądem (Łk 21,15; zob. także 12,11-12) – dotrzymał obietnicy w przypadku Pawła.

Tak jak obrońca, Pan stał u boku Pawła, dając mu siłę nie tylko, by się bronić, ale by wykorzystać okazję do głoszenia Ewangelii.

Możemy przypuszczać, że jego obrona była podobna do tej zapisanej przez Łukasza, gdy Paweł został przyprowadzony przed Feliksa i Agrypę (Dz 24,10-21; 26,2-23), a zatem mogło to być sprawozdanie z podstawowych faktów związanych z Jezusem Chrystusem, włączając w to Jego zmartwychwstanie – w skrócie: **kerygma**.

Jednakże w tym przypadku Paweł widzi swoją misję jako ukończoną, dopełnioną.

To nie jest po prostu zakończenie przepowiadania Pawła, to jego **ukoronowanie**, ponieważ Chrystus wezwał go do głoszenia Dobrej Nowiny wobec pogan i królów (Dz 9,15; 1 Tm 3,16).

I jeśli rzeczywiście przemawiał przed Neronem, było to chwalebne ukończenie biegu (2 Tm 4,7), bo gdy cesarz przewodniczył rozprawie przed sądem, był otoczony orszakiem konsulów, senatorów, czcigodnych kobiet, a także gwardią pretorian – reprezentacją „wszystkich” narodów.

Tło biblijne: Paweł spotyka Nerona

Chronologia życia Pawła wskazuje, że jest praktycznie pewne, iż został uwięziony w czasie panowania Nerona (54-68 n.e.). Tak jak cesarze przed i po nim, Neron był szczególnie wrażliwy na najmniejsze uchybienie wobec majestatu, na każdą obrazę cesarza. Wyniesiony na tron cesarski przez swoją matkę w wieku lat siedemnastu (później ją zamordował), był prawdopodobnie najgorszym cesarzem, jakiego widział Rzym. Zamordował swojego młodszego brata, rywala do tronu. Zabił swoją ciężarną żonę w przypływie wściekłości, następnie wykastrował i ożenił się z młodym wyzwolencem, który mu ją przypominał. Na publicznej scenie występował jako bohater doprowadzony do szaleństwa albo rodząca kobieta, w czasie igrzysk olimpijskich ścigał się dziesięciokonnym zaprzęgiem. Prawdopodobnie był osobiście odpowiedzialny za spalenie Rzymu. Szukając kozła ofiarnego, Neron „uznał za winnych” chrześcijan, poddając ich torturom, rzucając dzikim bestiom, a nawet czyniąc z nich pochodnie do oświetlania w nocy jego ogrodów. Rządził tak haniebnie i występnie, że po jego samobójczej śmierci w wieku lat trzydziestu – podciął sobie gardło na widok zbuntowanych rzymskich żołnierzy – senat oficjalnie potępił jego pamięć. Chętnie przyjął tytuły „pan”, „zbawca”, „bóg”, a we wschodniej części istniał kult Nerona. Inskrypcja na wyspie Kos nazywa go „dobrym bogiem”.

Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie cesarzy sprawami skazanych na śmierć, możemy założyć, że Neron nie był wyjątkiem, zwłaszcza że Paweł, obywatel Rzymu, był przywódcą chrześcijańskim, choć nie mamy tekstu, który mówiłby, że Neron przewodniczył rozprawie Pawła i jego potępieniu. Ponieważ apostoł głosił, że Jezus jest najwyższym Panem, który pokona „wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc” (1 Kor 15,24), mógł z łatwością zagrażać cesarzowi, chętnie przyjmującemu najwyższe boskie zaszczyty. Jest zatem prawdopodobne, że Paweł stawał przed samym Neronem na jakimś etapie procesu, najpewniej na jego końcu.

Wynik pierwszej obrony Pawła nie był tak zły, jak mógłby być, bo ostatecznie został o wyrwany (...) z paszczy lwa.

Fraza o paszczy lwa, obecna już w Mądrości Achakira (VII wiek p.n.e.), tu najpewniej przywołuje Ps 22,22, pieśń pasyjną, w której psalmista modli się „**wybaw mnie od lwiej paszczęki**”.

Paweł został wybawiony od egzekucji – na jakiś czas.

[4,18] Wybawi mnie Pan od wszelkiego złego czynu i ocali mnie, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Niedawny akt wybawienia przez Pana skłania Pawła do myślenia o tym, co przed nim. Tu także jego wiara prowadzi go do pewności, że **wybawi mnie Pan od wszelkiego złego czynu**.

Przywołuje to ostatnią prośbę **Modlitwy Pańskiej** „**zbaw nas od złego**” (Mt 6,13).

Jest to też inne odwołanie się do pieśni pasyjnej, w której psalmista wielokrotnie przywołuje Boże wybawienie:

„**Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tyś ich uwolnił. (...) Zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje. (...) Ocal od miecza moje życie**” (Ps 22,5.9.21).

Prawdopodobne jest to, że Paweł wypowiadał wielokrotnie szeptem tę modlitwę, gdy wspominał ostatnie godziny Jezusa na krzyżu i jego wezwanie słowami tegoż psalmu.

Ponieważ Paweł uważa, że jego śmierć jest bliska (2 Tm 4,6), mało prawdopodobne jest, by myślał o uwolnieniu z więzienia.

Następne zdanie potwierdza raczej, że Pan dosłownie **ocali mnie, przyjmując do swego królestwa niebieskiego**. To kolejne odwołanie się do Ps 22,29: „**władza królewska należy do Pana i On panuje nad narodami**”.

Władcą narodów nie jest ten, który trzyma miecz nad głową Pawła, jest nim ten, którego niebiańską chwałę Paweł już na krótko ujrzał, ten, którego panowanie nad narodami Paweł rozprzestrzenił w całym cesarstwie rzymskim.

Syrach powiedział, że żadne prawdziwe zranienie nie dotknie osoby, która boi się pana (Syr 33,1). W tym samym duchu postępuje Paweł, o czym napisał wcześniej do Kościoła w Rzymie: „**Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym**” (Rz 9,35.37-39).

To, że Paweł wyraża ufność w miłość Bożą nawet w obliczu miecza, jest szczególnie znaczące w świetle tradycji, która mówi, że został ścięty.

Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

Paweł kończy doksologią skierowaną do Jezusa, jego wybawiciela.

„**Nad grobem Paweł zaczyna śpiewać wieczne dziękczynienie**”⁴.

⁴ C. Spicq